

**MAGDALENA PASEWICZ-RYBACKA**

UNIwersytet Gdański

magdapasewicz@gmail.com

## **Moda jako narzędzie kształtowania tożsamości „nowego człowieka” w polityce polskich władz komunistycznych w okresie stalinowskim**

Moda, traktowana jako styl ubierania się charakterystyczny dla danej epoki i konkretnego terytorium, stanowi nie tylko wyraz ewolucji form odzieżowych, ale jest też odbiciem aktualnych zjawisk artystycznych, socjologicznych, obyczajowych czy bieżących wydarzeń politycznych i ekonomicznych. Jako że zakorzeniona jest w konkretnej tradycji i może być przekazywaniem określonych wartości, proces jej kreowania bywa przedmiotem zainteresowania podmiotów, które na ów przekaz chciałyby mieć wpływ.

Mechanizm modelowania światopoglądu i tożsamości jednostek oraz grup społecznych za pomocą mody został wykorzystany po wojnie przez polskie władze komunistyczne. Podobnie jak codzienne zachowania, czynności oraz postawy, tak i wygląd obywateli miał być podporządkowany ogólnym wytycznym, świadcząc o utożsamieniu się jednostek z nowymi wartościami. Zamierzeniem reżimu było zatem opracowanie idealnego ubioru dla socjalistycznego „nowego człowieka”. W tym celu wdrożono koncepcję mody socjalistycznej – jednolitej, praktycznej, racjonalnej, a jednocześnie kontrolowanej ogólnymi zarządzeniami oraz uzależnionej od centralnie sterowanej gospodarki i wymagań propagandy. Teoretycznie była ona odpowiedzią na potrzeby nowego społeczeństwa, jednak faktycznie jej głównym zadaniem było przeobrażenie tożsamości obywateli: negacja trendów przedwojennych i zachodnich miała zniechęcać do „starego”, kapitalistycznego ustroju, wprowadzenie własnych wzorców dawać poczucie odrębności i wspólnoty, a promowanie ubiorów skromnych i niewyróżniających się – stanowić odbicie równości społecznej. Nacisk na prostotę i egalitaryzm mody wyraźnie wskazywał, że wygląd socjalistycznego obywatela i jego zewnętrzna przemiana, wyrażona w odmiennym od dotychczasowego sposobie ubierania się, była faktycznie postrzegana przez władze jako demonstracja wewnętrznej przemiany w kierunku „nowego człowieka”.

Celem referatu jest przedstawienie mechanizmów wykorzystywania mody w celu kształtowania pożądanых postaw w społeczeństwie przez władze komunistyczne w Polsce w latach 1948–1956. Równie ważne jest też wskazanie, w jaki sposób zjawisko mody, dotąd uzależnione od ogólnoswiatowych trendów i preferencji konsumentów, stało się elementem propagandy politycznej i kolejnym środkiem, za pomocą którego władza ingerowała w życie prywatne obywateli w celu lepszej ich kontroli.

**Słowa kluczowe**

moda, socjalizm, „nowy człowiek”, stalinizm

Objęcie steru rządów przez komunistów w Polsce po zakończeniu II wojny światowej oraz wstąpienie na „jedyną słuszną drogę” wiązało się z całościową przemianą dotychczasowego sposobu funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Stopniowo zaostrzony kurs, konsolidacja władzy, nasilenie terroru i propagandy swoje apogeum osiągnęły w latach 1948–1956, określanych mianem stalinizmu. Wówczas to wszelkie sfery życia, nie tylko publicznego, ale też prywatnego, podporządkowane zostały racji państwa. Poza przeorganizowaniem życia politycznego, czy przestawieniem torów rozwoju gospodarki, przedmiotem zainteresowania nowych władz stała się bowiem także przebudowa obowiązującego modelu kultury, wartości i codziennych zachowań. Priorytetem było zerwanie z istniejącą w społeczeństwie świadomością wspólnoty z cywilizacją zachodnią czy przedwojennymi wzorcami, a tym samym – wyrugowanie dotychczasowego poczucia tożsamości kulturowej Polaków oraz zastąpienie jej nowym wzorcem. Celem tych działań miało być stworzenie „nowego społeczeństwa” oddającego w pełni ducha socjalizmu i będącego symbolem dokonujących się dziejowych zmian.

Idea „nowego społeczeństwa” opierała się na założeniu, iż możliwe jest ukształtowanie, wręcz „wyhodowanie” jednostki zgodnie z oczekiwaniami władz<sup>1</sup>. Podstawą owego społeczeństwa miał być zatem „nowy człowiek” – idealny obywatel socjalistycznego państwa. Pierwsze próby implementacji tego wzorca pojawiły się w myśli polskich komunistów – co prawda jeszcze w zawołowany sposób – już w 1944 r. w momencie zainstalowania pierwszych komórek komunistycznych. Właściwy etap wdrożono zaś w 1947 r. wraz z początkiem monopolizacji władzy. Załamanie wizji ówczesnego modelu wychowania człowieka w duchu socjalistycznym nastąpiło w latach 1955–56 wobec chylącego się ku upadkowi dotychczasowego porządku totalitarnego<sup>2</sup>. W proces wychowania „nowego człowieka” zaangażowano aparat partyjny, instytucje państwowe, szkołę, zakłady pracy, organizacje społeczne, młodzieżowe i zawodowe. W celu realizacji projektu machina propagandowa wykorzystywała wszelkie dostępne środki przekazu: prasę, radio, film, literaturę, sztuki piękne, plakat czy przemówienia.

„Nowy człowiek” miał reprezentować cechy i wartości pożądane przez partię oraz legitymizujące jej władzę. Według teoretycznych założeń nie tylko akceptował on socjalizm jako element naturalnego rozwoju procesu dziejowego, ale też stawał się jego budowniczym i najgorętszym orędownikiem. Czynnikiem konstytuującym „nowego człowieka”, nadającym jego życiu sens i cel, była praca, podnoszona do rangi wartości nadrzędnej. Ideałem życia społecznego był kolektyw, zastępujący

<sup>1</sup> R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2018, nr 4, s. 298–299.

<sup>2</sup> Szczegółowym omówieniem kwestii kształtowania się koncepcji „nowego człowieka” oraz jego wizerunku w okresie stalinizmu zajął się Mariusz Mazur. Zob. M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009, s. 168–223 i nn.

dotychczasowe więzi rodzinne. „Nowy człowiek” był nowoczesny, postępowy, pracowity i zorganizowany, pozytywnie nastawiony do urbanizacji czy industrializacji. Jednocześnie odrzucał on wszelkie elementy wrogie nowemu systemowi, będące spuścizną starego przedwojennego porządku bądź pochodzące ze „zgniłego Zachodu” – nienawidził „imperialistów”, kapitalizmu i wyzysku, których symbolem stały się w pierwszym rządzie Stany Zjednoczone Ameryki<sup>3</sup>.

Światopogląd i postawa moralna nie były jednak jedynymi przymiotami „nowego człowieka”, na które władza chciała mieć wpływ. Obok nich przedmiotem zainteresowania reżimu w równym stopniu stał się wygląd socjalistycznych obywateli. W ideologii marksistowskiej ciało postrzegane było jako organizm plastyczny, poddający się zmianom, które z kolei wpływały także na przemianę sfery psychicznej czy socjalnej jednostki<sup>4</sup>. Choć projekt całkowitego zapanowania nad nim okazał się niemożliwy do zrealizowania, powojenna myśl komunistyczna nie odrzuciła całkowicie prób podporządkowania sobie fizycznej strony człowieka. Propaganda wytworzyła zatem własny wizerunek „nowego człowieka” o proporcjonalnej, zharmonizowanej budowie, silnych ramionach i dłoniach oraz pogodnej, uśmiechniętej twarzy<sup>5</sup>, jednak nawet w oficjalnym dyskursie przyznawano, że w rzeczywistości istnieje wiele rodzajów sylwetek ludzkich oraz typów anormalnych<sup>6</sup>. Mimo wszystko starano się dążyć do ideału, propagując ćwiczenia fizyczne, dyscyplinę, higienę i dbałość o zdrowie. Pożądane ciało było postawne, muskularne, krzepkie i energiczne, gotowe do podjęcia zadań, jakie stawiał przed nim socjalizm.

W związku z niemożnością szybkiej i całościowej przemiany ciała ludzkiego uwagę skierowano na inny aspekt fizyczności „nowego człowieka”. Bardziej podatnym na kształtowanie elementem wyglądu okazał się bowiem być jego ubiór. Dla realizacji tego zadania konieczne stało się wypracowanie stanowiska w kwestii stosunku władz do mody, wzornictwa oraz organizacji przemysłu odzieżowego. Efektem tego było wykształcenie się specyficznego systemu mody socjalistycznej, podporządkowanej do pewnego stopnia interesom państwa.

Moda, według węższej definicji, oznacza „styl ubierania się charakterystyczny dla danej epoki, dla określonego terytorium”<sup>7</sup>. Odzież od wieków służyła człowiekowi jako bariera przed wpływem szkodliwych czynników takich jak zimno, brud czy wilgoć. Ubiór, traktowany jako ochrona, bardzo szybko stał się jednak także wyznacznikiem statusu społecznego, odbiciem własnych poglądów, elementem samooceny. Za pomocą odzieży człowiek realizuje liczne potrzeby psychospołeczne, takie jak chęć podobania się, przynależności do danej grupy, wyróżniania się

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 318–484.

<sup>4</sup> K. Bleharczyk, *Ciało w służbie socjalizmu. Cieleśność i życie intymne w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Związku Radzieckiego*, „Tematy z Szewskiej” 2015, nr 2, s. 110.

<sup>5</sup> Należy jednak zauważyć, że w przypadku kobiet wizerunek ten odznaczał się pewnym dualizmem – kobieta mogła mieć zarówno sylwetkę kanciastą, zmaskulinizowaną, jak i szczupłą oraz dziewczęcą. Zob. M. Mazur, *op. cit.*, s. 527–528.

<sup>6</sup> Zob. np. K. Szrejbrowski, *Kiedy krawiectwo jest sztuką*, „Postęp Krawiecki” 1952, nr 3, s. 35; J. Fuchs, *Zagadnienia odzieży ze strony konsumenta*, „Odzież” 1950, nr 9, s. 11.

<sup>7</sup> *Słownik Języka Polskiego PWN*, t. 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1999, s. 189. Definicja szersza, której w niniejszej pracy nie uwzględniono, opisuje modę jako „zwyczaj, obyczaj przejściowy, zmienny, przeciwstawiający się dotychczasowej tradycji w danej dziedzinie”. Zob. *ibidem*.

czy uznania i prestiżu<sup>8</sup>. Jednocześnie ubiór jest pewną formą komunikatu, który zmienia się zarówno w zależności od wewnętrznych preferencji i odczuć danego człowieka, jak i czynników zewnętrznych. W tym kontekście moda stanowi więc nie tylko wyraz ewolucji form odzieżowych, ale jest też odbiciem aktualnych zjawisk obyczajowych, socjologicznych, artystycznych czy nawet bieżących wydarzeń politycznych i ekonomicznych. Jako że zakorzeniona jest w konkretnej tradycji i może być przekaznikiem określonych wartości, proces jej kreowania bywa przedmiotem zainteresowania podmiotów, które na ów przekaz chciałyby mieć wpływ. Związany jest z tym system nakazów i zakazów dotyczących ubierania się, a także zabieg sterowania dostępnością odzieży, za pomocą których można oddziaływać na ludzi w dwojaki sposób: bezpośredni – gdy dany rodzaj odzieży stygmatyzuje konkretną jednostkę (np. więźnia) oraz pośredni, gdy narzucona forma ubioru ma wpłynąć na stany psychiczne ludzi, co z kolei prowadzi do pożądanej modyfikacji zachowań społecznych<sup>9</sup>.

Ów mechanizm modelowania światopoglądu i tożsamości jednostek oraz grup społecznych za pomocą mody został wykorzystany po wojnie przez polskie władze komunistyczne. W celu osiągnięcia zakładanych rezultatów, narracja dotycząca mody prowadzona była przez władze dwutorowo. Po pierwsze skupiono się na negacji dotychczas obowiązujących wzorców – zarówno tych będących kontynuacją tradycji przedwojennych, jak i nowych, rozprzestrzeniających się ówczesnie w Europie, których źródłem były takie ośrodki jak Paryż czy Londyn. Odrzucenie mody o zachodniej proveniencji wymusiło konieczność przedstawienia odpowiedniej alternatywy, wobec czego równoległe zaczęto tworzyć wspomniany system mody socjalistycznej. Druga płaszczyzna przekazu dotyczyła zatem roli i cech mody rodzimej oraz jej wyższości nad modą kapitalistyczną.

W pierwszych powojennych latach moda pozostawała jeszcze poza kręgiem zainteresowań ówczesnych władz. Trudna sytuacja materialna społeczeństwa i problemy z zaopatrzeniem sprawiały, że ówczesne pojęcie mody w głównej mierze kształtowała odzież przekazywana w ramach pomocy UNRRA czy pochodząca z demobilu<sup>10</sup>. Z biegiem czasu, wraz ze stopniową odbudową rzemiosła krawieckiego i zaplecza handlowego w postaci butików czy punktów usługowych, moda wracała na dawne tory. Po chwilowej fascynacji stylem amerykańskim, panującym zwłaszcza wśród młodzieży, a charakteryzującym się swoistą wypracowaną niedbałością w ubiorze<sup>11</sup>, dominującą rolę ponownie zaczął odgrywać Paryż. Na rodzimym gruncie o wszelkich zagranicznych i krajowych nowościach informowały czasopisma kobiece oraz branżowe, m.in. „Moda i Życie Praktyczne” (od połowy 1949 r. ukazywało się pod tytułem „Moda i Życie”, a od 1953 – „Kobieta i Życie”), „Przyjaciółka”, „Odzież” czy „Postęp Krawiecki”.

Radykalna zmiana w tej dziedzinie dokonała się w momencie monopolizacji władzy przez Polską Partię Robotniczą. Nadanie każdej dziedzinie życia wymiaru politycznego i propagandowego nie mogło ominąć także mody. Korzeni tego

<sup>8</sup> I. Reszke, *Społeczne problemy wzornictwa odzieży*, Warszawa 1973, s. 22.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>10</sup> A. Pelka, *Z [politycznym] fasonem. Moda młodzieżowa w PRL i NRD*, Gdańsk 2013, s. 11–12.

<sup>11</sup> A. Dziekońska-Kozłowska, *Moda kobieca XX wieku*, Warszawa 1964, s. 301.

zjawiska dopatrywano się w „kulturze burżuazyjnej”, przez co zostało ono zdecydowanie potępione i odrzucone. Modele zachodnie krytykowano za ich „nieżyciowość”, czyli niedopasowanie do panujących warunków bytowych i gospodarczych oraz nieużytkowość i kosztowność<sup>12</sup>.

Mimo zanegowania mody zachodniej, w bloku socjalistycznym nie było możliwe całkowite odcięcie się od zmieniających się trendów odzieżowych. Silne zakorzenienie pojęcia mody w świadomości społecznej i nierozzerwalne połączenie jej z kwestią ubioru spowodowały konieczność wypracowania nowego podejścia do tego tematu. W oficjalnej narracji zaczęto zatem zwracać uwagę na dwoistość mody – z jednej strony tworzonej przez ekscentrycznych krawców paryskich, a z drugiej rozwijającej się jakby oddolnie „pod naciskiem opinii większości postępowych kobiet, odrzucających zdecydowanie nieżyciowe kreacje wielkich domów mody”<sup>13</sup>. Na tym gruncie zaczęto wskazywać na różne kierunki jej rozwoju i funkcjonowania w ramach systemu kapitalistycznego i socjalistycznego.

Moda rozwijająca się w krajach kapitalistycznych definiowana była jako wynik walki poszczególnych producentów toczonej najpierw między nimi samymi, a następnie na arenie społecznej o zdobycie jak największego grona odbiorców<sup>14</sup>. Główną metodą przyciągania konsumentów było sztuczne kreowanie „nowości”, a co za tym idzie – częste i zazwyczaj skrajne zmiany obowiązujących wzorów, które jednak nie odpowiadały na faktyczne zapotrzebowanie rynku odzieżowego, a jedynie ułatwiała producentom maksymalizację zysków. Tak pojmowana moda nie mogła stanowić odbicia gustów większości społeczeństwa. Służyła wyłącznie „klasie burżuazyjnej”, lubującej się w „ciągłej gonitwie za coraz to inną, coraz nową kreacją własnej osoby”, pozostałym rzeszom ludności pracującej pozostawiając jedynie „złudzenie luksusu i bardzo przypadkowe, przeważnie mało właściwe zaspokojenie szerokich potrzeb”<sup>15</sup>. W efekcie moda kapitalistyczna pozostawała tylko sztuką dla sztuki, tworzoną wyłącznie na użytek „fabrykantów” i „burżuazji”. Zwykły człowiek pozostawał poza kręgiem mody żurnalowej, a brak racjonalnych propozycji w zakresie odzieży zmuszał go do zadowalania się produktami drugiej kategorii. W konsekwencji w państwach tych zapanować miał kryzys mody: „W krajach zachodnich w wyniku depresji gospodarczej i związanego z tym obniżenia się stopy życiowej ludności przestaje się hołdować niewolniczo modzie, lansowanej przez kapitalistycznych właścicieli wielkich magazynów, na której żerowali tak zwani arbitrzy czy dyktatorzy mody. Zubożała ludność z konieczności wpadła w drugą ostateczność, ubierając się niewybrednie, tandetnie, byle tanio, byle starczyło wobec niesamowitego podrożenia kosztów utrzymania”<sup>16</sup>.

Według propagandy socjalistycznej produktem mody zachodniej była odzież nieodpowiednia, nieestetyczna i wręcz karykaturalna. Proponowane przez „dyktatorów” i domy mody stroje oceniane były w krajach bloku wschodniego jednoznacznie negatywnie jako ekstrawaganckie, udziwnione, pretensjonalne, a nawet

<sup>12</sup> J. Baranowska, *Gdy moda zesłała na bezdroża*, „Moda i Życie Praktyczne” 1948, nr 13, s. 4.

<sup>13</sup> M.S., *Dwie mody*, „Moda i Życie Praktyczne” 1949, nr 2, s. 4.

<sup>14</sup> W. Telakowska, *Uwagi na marginesie zagadnień „mody”*, „Odzież” 1952, nr 11, s. 15.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> „Postęp Krawiecki” 1951, nr 7, s. 91.

śmieszne. Potępiano zarówno krój, niedostosowany do stylu życia nowoczesnego człowieka, jak i wszelkie dekoracje będące reminiscencją mody przedwojennej, takie jak duże kapelusze, woalki, pióra, halki, falbany czy koronki. Negowano także chęć „poprawiania” własnej sylwetki za pomocą odzieży. Przedmiotem krytyki były zatem zbyt wąskie spódnice, rękawy lub nogawki, szerokie gumy akcentujące talię, usztywnienia (jak gorset) czy poduszki kształtujące prostokątną, „atletyczną” linię ramion.

Bezkrytyczne hołdowanie modzie kapitalistycznej w jej wynaturzonej formie nie mieściło się w kanonie zachowań przystających socjalistycznemu obywatelowi. Z całą surowością potępiano więc wątpliwe, acz zdaniem propagandy szczęśliwie nieliczne już w ówczesnej Polsce elegantki pragnące podążać za stylem zachodnich dyktatorów mody, „które nie mają innych zainteresowań poza pielęgnacją i przystrajaniem własnej osoby”<sup>17</sup>. Zakazom wymykała się jednak młodzież, nowo wyodrębniająca się po II wojnie światowej grupa społeczna, ze swej natury najbardziej podatna na uleganie nowinkom i sprzeciwianie się tradycyjnie przyjętym regułom świata dorosłych<sup>18</sup>. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych na ich tle zdecydowanie wyróżniała się grupa identyfikująca się z ruchem bikiniarzy. Byli to młodzi ludzie zafascynowani kulturą amerykańską, przejmujący – w miarę możliwości – zachodni styl życia, kultury i ubioru<sup>19</sup>. Przeciw bikiniarzom rozpoczęto szeroko zakrojoną kampanię propagandową, której częścią było utożsamienie w powszechnej świadomości członków tego ruchu z chuligaństwem. Niejako przy okazji możliwe stało się także powiązanie ulegania wpływom mody zachodniej z wypaczeniem charakteru młodzieży: „Jesteśmy świadkami, że bezmyślne naśladowanie przez niektórych młodych ludzi mody krajów kapitalistycznych, znalazło wyjątkowo bliskie powiązanie ze szkodnictwem społecznym i demoralizacją”<sup>20</sup>.

Nieżyciowym i wynaturzonym ubiorom kapitalistycznym przeciwstawiono modę socjalistyczną. W nowym systemie próbowano nadać jej nieco inną definicję niż na Zachodzie, mianowicie miała ona stanowić krótkotrwałe lub częściowe zapotrzebowanie konkretnych grup np. na określone kolory czy wzory. Pojęciem od niej szerszym były tzw. upodobania społeczne, odzwierciedlające gust całego społeczeństwa, kształtujący się w dłuższej perspektywie czasu w powiązaniu z warunkami kulturowymi, geograficznymi czy gospodarczymi<sup>21</sup>. Powyższe rozróżnienie nie weszło jednak do powszechnego użycia, pozostając raczej w sferze teoretycznych branżowych rozważań.

W krajach socjalistycznych zjawisko mody, uniezależnione od żadnych zysków producentów, zyskiwało szerszy kontekst. Nową funkcję objaśniano w „Postępie Krawieckim”: „Zagadnienie dobrze skrojonego i należycie odrobionego ubioru

<sup>17</sup> M.S., *op. cit.*, s. 4.

<sup>18</sup> M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009, s. 7.

<sup>19</sup> Szerzej o bikiniarzach: M. Chłopek, *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, Warszawa 2005. Na temat ubioru bikiniarzy i zwalczania go przez władze komunistyczne: M. Pasewicz-Rybacka, *Communists and bikini boys. The struggle for a proper look in the People's Poland*, „Contemporanea. Rivista di storia dell' 800 e del '900”, nr 4/2017, s. 617–644.

<sup>20</sup> K., *Jak należy obsługiwać klienta*, „Postęp Krawiecki” 1952, nr 2, s. 17.

<sup>21</sup> T. Reindl, *W sprawie mody*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do *Odzieży*” 1953, nr 9, s. 17.

przestało być sprawą ambicji osobistej rzemieślnika, lecz w obecnym ustroju stało się funkcją społeczną. Przed krawiectwem polskim stoi zadanie zaopatrzenia całego świata pracy w odzież, która nie tylko zaspokoi jego potrzeby estetyczne, lecz stworzy pracownikowi najlepsze warunki zdrowotne, umożliwiając mu spełnienie funkcji społecznych w najlepszych warunkach psychicznych<sup>22</sup>.

Moda socjalistyczna w pełni odpowiadała na nowe warunki, jakie panowały w krajach demokracji ludowej. W odróżnieniu do mody zachodniej, ta rodzima nie była już zawłaszczana przez elitarny krąg „klasy burżuazyjnej”, lecz stanowiła odpowiedź na potrzeby szerokich mas ludu pracującego. W pełni służyła „nowemu człowiekowi”, a zarazem ukazywała nieodkryte dotąd aspekty życia: „[...] państwowy przemysł odzieżowy stojąc na stanowisku społecznym, postawił sobie za zadanie stworzenie dla świata pracy odzieży właściwej, estetycznej i zgodnej z zasadami mody. Nie tylko należy zadowolić człowieka pracy, ale ukazać mu dotychczas nieznanne, estetyczne walory życia i ich wpływ na samopoczucie. [...] Należy odgórnie przedsięwziąć środki, aby człowiek pracy był właściwie zaopatrzone we wszelką odzież, związaną z jego zawodem, z jego zainteresowaniami, z nowym stylem życia społecznego<sup>23</sup>.

Ze względu na tworzący się dopiero przemysł odzieżowy i słabość produkcji konfekcyjnej krawiectwo miarowe w dalszym ciągu pełniło znaczącą rolę. Dlatego także sam krawiec, jako specjalista bezpośrednio stykający się z klientem, otrzymywał nowe zadania. Jego powinnością było nie tylko dostarczenie pożądanego odzieży, ale też pełnienie funkcji swego rodzaju „przewodnika” po modzie. Miał on służyć klientowi radą w zakresie doboru odpowiedniego fasonu i materiału, ale też – co ważniejsze – uświadamiać go na temat walorów mody rodzimej i spośród wielu wzorów aktualnej odzieży pomóc wybrać te, które byłyby najodpowiedniejsze dla człowieka pracy. Krawiec nie powinien przy tym ulegać presji klienta i bezwolnie realizować wszelkich jego zaleceń np. w kwestii ekscentrycznego kroju. Mimo obawy o możliwość utraty zlecenia właściwą postawą była odmowa uszycia stroju niezgodnego z obowiązującymi zasadami. Jak przekonywano w „Postępie Krawieckim”, „celem wychowawczego oddziaływania na takich upartych klientów, ogół rzemiosła krawieckiego winien przyjąć solidarną postawę i w żadnym razie nie wychodzić poza ramy przyjętych reguł<sup>24</sup>.

Aby właściwie wypełniać nowe funkcje, moda socjalistyczna musiała charakteryzować się ściśle określonymi właściwościami. Jej pierwszą, najczęściej podkreślaną cechą miała być praktyczność. W przeciwieństwie do mody zachodniej, lansującej fantazyjne ubiory dla kobiety „sztucznej, przerafinowanej, i, oczywiście, niepracującej<sup>25</sup>”, moda rodzima proponowała stroje uniwersalne, odpowiednie na każdą okazję. Codzienna garderoba powinna być tak zaplanowana, by nie raziła niezależnie od pory dnia i okoliczności. „Nowy człowiek”, zajęty pracą, nie miał czasu na „strojenie się”, dlatego też ubiór, podobnie jak przedmioty codziennego

<sup>22</sup> W. Dobrzański, *Zarys budowy ciała ludzkiego*, „Postęp Krawiecki” 1951, nr 3, s. 42–43. W cytacie zachowano pisownię oryginalną.

<sup>23</sup> J. Fuchs, *op. cit.*, s. 12.

<sup>24</sup> K., *op. cit.*, s. 17.

<sup>25</sup> ka-ja, *Moda i „moda”*, „Moda i Życie” 1951, nr 29, s. 4.

użytku, poza spełnianiem swoich podstawowych zadań powinien generować jak najmniejszy wysiłek przy jego eksploatacji i pielęgnacji. Praktyczność oznaczała więc odpowiedź na faktyczne potrzeby użytkowe konsumenta w zakresie maksymalnego wykorzystania odzieży w różnorodnych warunkach – a zatem w zależności od okoliczności, temperatury, wzrostu ciała itp.<sup>26</sup>

Cechą wynikającą z praktyczności ubioru była prostota. Modzie socjalistycznej obce były „te różne skrzydła wyrastające z biustu, fałdy zachodzące na siebie jak nożyce, fasony o pretensjonalnych liniach i nazwach”<sup>27</sup>. Krój winien być zgodny z linią ciała, dopasowany do naturalnej sylwetki ludzkiej, nie zniekształcający ani nie „udziwniający” jej, by „widzieć człowieka takim, jakim on jest”<sup>28</sup>. Zalecenie prostoty odnosiło się do każdego rodzaju stroju – do pracy, domowego czy sportowego. Nieco bardziej wyszukane, lecz w dalszym ciągu harmonijne i celowe mogły być jedynie stroje wizytowe czy wieczorowe. Ów nacisk na prostą, niekiedy wręcz skromną modę i upowszechnianie jej wśród całego społeczeństwa, niezależnie od pochodzenia czy wykonywanego zawodu, miał na celu dawać obywatelom poczucie równości i sprawiedliwości. Chęć wyróżnienia się za pomocą stroju traktowano jako przeżytek z czasów kapitalistycznych. Osoba ubierająca się w sposób odbiegający od ogólnie przyjętych norm nie tylko zwracała na siebie uwagę otoczenia, ale mogła zostać posądzona o upowszechnianie „imperialistycznych” wartości, hołdujących wzajemnej rywalizacji i walce klasowej. Tymczasem całość kształtu życia codziennego obywateli, w tym także sposób ubierania się, świadczyć miał o społecznym egalitaryzmie: „Dobrze ubrany chłop i robotnik, który swym ubiorem nie będzie się różnił od inteligenta, czy przedstawiciela wolnych zawodów, co dotychczas jednak tak naocześnie uzewnętrzniało niesprawiedliwość społeczną, właśnie dobrze ubrany chłop i robotnik, zarówno korzystający z usług krawiectwa miarowego jak i zasobów produkcji konfekcyjnej, będzie dowodem i radosnym przykładem, że walka o sprawiedliwość społeczną została wygrana przez świat pracy również na odcinku odzieżowym”<sup>29</sup>. Wyrazem chęci zatarcia owych różnic był np. postulat rezygnacji przez pracowników umysłowych z marynarek, kojarzonych z tradycyjną angielską elegancją, i zastąpienie ich luźniejszymi wiatrówkami, swetrami lub tzw. wdziankami<sup>30</sup>.

Obok prostego kroju odzież miała charakteryzować się też właściwym doborem kolorów i materiałów. Skomponowany w ten sposób ubiór określano jako estetyczny i traktowano jako przeciwieństwo mody ekscentrycznej. Najważniejszą było dobrać barwę i rodzaj tkaniny do koloru oczu, włosów i cery oraz do pory roku. Z materiałów polecano wybierać jednolite, względnie w prosty, drobny wzór, stanowczo odradzano natomiast „wyrafinowane zestawienia kolorystyczne w rodzaju czarno-ultramarinowo-cyklamenowo-żółtych, [...] desenie w wielkie

<sup>26</sup> J. Palmirska, *Przesłanki kształtujące formę odzieży młodzieżowej*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do Odzieży” 1954, nr 9, s. 18.

<sup>27</sup> Amy, *Prostota i harmonia*, „Moda i Życie” 1950, nr 1, s. 4.

<sup>28</sup> A. Grabowska, *Kilka słów o estetyce odzieży ciężkiej*, „Odzież” 1952, nr 12, s. 14.

<sup>29</sup> W. Dobrzański, *Rzemiosło krawieckie na przełomie*, „Postęp Krawiecki” 1950, nr 7/8, s. 63.

<sup>30</sup> A. Grabowska, *op. cit.*, s. 14.



pretensjonalne róże, dziwaczne obrazki, lub fantastyczne formy i linie dzielące sylwetkę na kawałki”<sup>31</sup>.

Nie mniej ważnym wyznacznikiem mody socjalistycznej była wygoda. Niejednokrotnie podkreślano, że życie „nowego człowieka” nie przypomina już groteskowej egzystencji „zmanierowanej burżuazji”, lecz jest odpowiedzią na zmieniające się czasy. Jego dzień wypełniała praca, zebrania, samokształcenie oraz czyny społeczne. Nawet odpoczynku czy rozrywki nie zażywał dla własnej przyjemności, ale po to, by zgromadzić siły potrzebne do dalszej pracy<sup>32</sup>. Całe jego życie było zdominowane przez działanie i ruch, dlatego potrzebował on odzieży lekkiej i swobodnej, niekrępującej ciała.

Moda socjalistyczna, kształtująca się po II wojnie światowej w krajach demokracji ludowej, także w ówczesnej Polsce, symbolizowała teoretycznie kolejny, doskonalszy od poprzednich etap rozwoju form odzieżowych. Dzięki praktyczności, celowości i racjonalności miała w pełni wpisywać się w ducha nowych czasów. W rzeczywistości stanowiła jednak system odgórnie wymyślonych wytycznych, którym miały podporządkować się zarówno przemysł odzieżowy, jak i społeczeństwo. Chęć przejścia kontroli nad modą wynikała w głównej mierze z trzech faktów. Po pierwsze, reżim stalinowski nie akceptował niekontrolowanych przez siebie zmian w żadnej dziedzinie, tak więc narzucenie jedynego obowiązującego modelu umacniało rolę partii jako jednostki wyznaczającej kierunek rozwoju także w tym aspekcie. Po drugie, zaproponowanie mody stojącej pod każdym względem w opozycji do wzorców promowanych w krajach kapitalistycznych służyło podsycaniu antagonizmów oraz podkreślaniu różnic między blokiem wschodnim i zachodnim poprzez budowanie odmiennego wizerunku dwóch społeczeństw, a zarazem dawaniu socjalistycznym obywatelom poczucia wspólnoty w ramach odrębnej kultury. Wreszcie trzecim powodem, wiążącym się bezpośrednio z dwoma poprzednimi, była chęć stworzenia nowego, socjalistycznego modelu społeczeństwa równości, w którym główną rolę odgrywałby „nowy człowiek”, ukształtowany w każdym aspekcie zgodnie z wymogami reżimu. Władze, zdając sobie sprawę z możliwości wykorzystania procesu kreowania mody jako skutecznego narzędzia socjotechnicznego, wprzęgły ją w maszynę propagandową w celu przebudowy tożsamości swoich obywateli.

Nowa estetyka w zakresie ubioru miała kształtować gust odbiorców zgodny z promowanymi przez władze wartościami. Nie ukrywano, że musi ona pełnić rolę wychowawczą: „W krajach zmierzających ku socjalizmowi nie może obowiązywać hasło «klient nasz pan», którego nawet spaczonym gustom należy schlebiać. [...] na handlu uspołecznionym ciąży także obowiązek wychowywania społeczeństwa i podnoszenia poziomu upodobań”<sup>33</sup>.

Promowane cechy mody socjalistycznej, takie jak praktyczność, prostota, racjonalność czy skromność miały nie tylko oddawać charakter „nowego człowieka”, ale też utwierdzać go w przekonaniu, że do przeszłości należą czasy, gdy ubiór stanowił wyznacznik pozycji społecznej: „Nie ma już w naszej Ojczyźnie bogatych strojów

<sup>31</sup> J. Palmirska, *op. cit.*, s. 18.

<sup>32</sup> M. Mazur, *op. cit.*, s. 520.

<sup>33</sup> W. Telakowska, *op. cit.*, s. 16–17.

dla uprzywilejowanych, ale winna być ładna, estetyczna odzież dla szerokich rzesz ludzi pracy<sup>34</sup>. Ujednolicenie strojów (a w szerszej perspektywie także wystroju mieszkań czy przedmiotów codziennego użytku) było zatem wizualną oznaką zrównania obywateli, zwłaszcza niwelacji różnic między pracownikami fizycznymi i umysłowymi, które były postrzegane jako „pokapitalistyczna spuścizna”<sup>35</sup>.

Propagowanie jednego wspólnego dla wszystkich wzorca ubierania się wynikało z przekonania ówczesnych władz, iż indywidualizm w zakresie odzieży może prowadzić do indywidualizmu w innych dziedzinach, także w sferze politycznej<sup>36</sup>. Podobne przeświadczenia dotyczyły zresztą nie tylko ubioru, ale też całościowego kreowania swojego wizerunku. Przykładowo, jeden z aktywistów ZMP wykazywał w 1951 r., że nawet fryzura stanowi „zewnętrzny wyraz sposobu myślenia”<sup>37</sup>. Jako że partia nie dopuszczała możliwości istnienia innych systemów wartości niż ten, który sama ustaliła, wszelkie kontrpropozycje musiały być zwalczane od podstaw.

O sytuacji mody rodzimej pisał w 1954 r. Tyrmand: „Nikt tego otwarcie nie mówi ani nie propaguje, ale wszyscy wiemy, że o n i widzieliby nas najchętniej w stalinowskich kurtkach albo kombinezonach, i to wszystkich bez wyjątku, wiośniane dziewczęta i zgryźliwych starców. [...] Nikt nie mówi, że Polacy muszą już wyglądać jak 500 milionów Chińczyków w identycznie takich samych kurtkach i spodniach, lecz boją się, że Bierutowi i Mazurowi właśnie to cholernie by się podobało”<sup>38</sup>.

Jednak podobne obawy ostatecznie nie urzeczywistniły się. Mimo że polskie władze komunistyczne prowadziły bezkompromisową politykę odzieżową, to nawet w najbardziej restrykcyjnym okresie reżimu stalinowskiego nie podjęto próby wprowadzenia całkowicie zunifikowanego stroju. Co więcej, ten swego rodzaju radykalizm w podejściu do mody i promowanych wzorców wydawał się być charakterystyczny przede wszystkim dla rozważań teoretycznych snutych na łamach czasopism branżowych bądź w propagandowych tekstach publikowanych w prasie kobiecej<sup>39</sup>. Kombinezony czy waciaki nie zdominowały więc krajowej mody, nawet w sferze propagandowej, obok nich pojawiały się bowiem m. in. proste sukienki czy spódnice z bluzkami. Tak ubrane postaci przedstawiano np. w socrealistycznych filmach, w malarstwie bądź na ówczesnych plakatach<sup>40</sup>. Ich stroje były wprawdzie zgodne z socjalistyczną estetyką – a więc stonowane, skromne i praktyczne – lecz nie były jednakowe. Uniformizm w krajowym wydaniu ograniczył się zatem

<sup>34</sup> J. Fuchs, *op. cit.*, s. 12.

<sup>35</sup> T. Reindl, *Główne kierunki rozwoju prac naukowo-badawczych I. W. P. w Planie 6-letnim*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do Odzieży” 1953, nr 2, s. 48.

<sup>36</sup> I. Reszke, *op. cit.*, s. 30.

<sup>37</sup> Cyt. za: K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży*, Warszawa 2006, s. 329.

<sup>38</sup> L. Tyrmand, *Dziennik 1954*, Warszawa 1996, s. 168–169.

<sup>39</sup> Podobne, lecz jeszcze skrajniejsze w formie podejście do kwestii mody prezentował w latach czterdziestych XX wieku socjolog Stanisław Szanter. W jednej ze swoich prac, wychwalając zalety wspólnego dla kobiet i mężczyzn uniformu roboczego, pisał: „[...] człowiek jest narzędziem pracy, jest śrubką czy kółkiem w aparacie publicznym. A wszystkie narzędzia pracy, kółka i śrubki są bezbarwne, bezpłciowe, znormalizowane i zunifmizowane”. Zob. S. Szanter, *Socjologia kobiety*, Warszawa 1948, s. 406.

<sup>40</sup> Wspomina o tym Mariusz Mazur, przywołując postacie Hanki z filmu „Przygoda na Mariensztacie” oraz Teresy z filmu „Kariera”. Zob. M. Mazur, *op. cit.*, s. 518.

do próby narzucenia jednolitego stylu i bezapelacyjnej krytyki jakichkolwiek odchyleń od ogólnie przyjętego modelu.

Także w niektórych ówczesnie wydawanych czasopismach podejmujących tematykę mody można było dostrzec pewien dualizm. Często pojawiały się tam zdjęcia i rysunki modnych ubiorów, stojących niejako w opozycji do zideologizowanego tekstu. Na początku lat pięćdziesiątych w magazynie „Moda i Życie”, na którego okładkach dumnie prężyły się aktywistki w mundurach lub robotnice z warszawskiej ulicy, publikowano ilustracje modnych sukni wizytowych lub płaszczy, będących przedrukami z czasopism takich jak „Vogue” czy „Elle”. Podobnie obok propagandowych felietonów wyśmiewających „wybryki” zachodnich krawców zamieszczano np. aktualne fasony francuskich kapeluszy czy kołnierzy. W tego typu działaniach przodował magazyn „Przekrój”, w którym moralizatorskim historyjkom niejednokrotnie towarzyszyły zdjęcia modeli nawiązujących do aktualnych trendów lansowanych na Zachodzie<sup>41</sup>.

Wizja mody socjalistycznej upowszechniana przez propagandę, choć odbiła się zdecydowanie negatywnie na wzornictwie odzieżowym tamtego okresu<sup>42</sup>, nie znalazła całkowitego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Co prawda niektóre grupy chętnie naśladowały promowane przez władze wzorce ubierania się, jak choćby aktywiści ZMP, jednak w ogóle społeczeństwa zauważyć można było swoisty podział w kwestii podejścia do stroju. Moda dzieliła się na „oficjalną”, przeznaczoną do pracy i sytuacji publicznych, oraz „prywatną”, ujawniającą się w czasie wolnym, nawiązującą przynajmniej w jakimś stopniu do stylu zachodniego<sup>43</sup>. To nawiązanie nie było jednak zadaniem łatwym, tym bardziej, że ówczesny przemysł odzieżowy nie odpowiadał na faktyczne potrzeby konsumentów, a jedynie realizował odgórne wytyczne, i w efekcie w sklepach zalegały całe serie brzydkich i nieciekawych modeli. Rozwiązaniem było szycie odzieży w prywatnych pracowniach krawieckich z materiałów dostępnych na rynku bądź przerabianie niemodnej konfekcji oferowanej w sklepach państwowych. Obiektem największego pożądanego były natomiast ubrania z zagranicy, najczęściej amerykańskie, przesyłane do Polski w paczkach, sprzedawane po bardzo wysokich cenach na miejskich targowiskach. Najślawniejszy tego typu bazar, zwany „ciuchami”, znajdował się na warszawskiej Pradze i stanowił jednocześnie niezwykle modne miejsce spotkań całej ówczesnej stołecznej elity towarzyskiej<sup>44</sup>. W większych miastach obrazu mody dopełniali wspomniani bikiniarze, za pomocą „ciuchów” naśladowujący styl amerykański, oraz studentki akademii sztuk pięknych, wzorujące się na młodzieży zachodniej podpatrzony w filmie lub nielicznych zagranicznych magazynach<sup>45</sup>.

Przełom polityczny związany z tzw. odwilżą z 1956 r. przyczynił się do rewizji wielu kwestii dotyczących także roli polskiego wzornictwa, w tym stosunku

---

<sup>41</sup> A. Szydłowska, *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopismach PRL*, Warszawa 2019, s. 339.

<sup>42</sup> K.Ch., *Rozważania o modzie*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do *Odzieży*” 1958, nr 11–12, s. 24.

<sup>43</sup> D. Williams, G. Sołtysiak, *Modny PRL*, Warszawa 2016, s. 43.

<sup>44</sup> A. Boćkowska, *To nie są moje wielbłądy. O modzie w PRL*, Wołowiec 2015, s. 136.

<sup>45</sup> A. Pelka, *op. cit.*, s. 28.

państwa do mody i krajowego przemysłu odzieżowego. Próba ukształtowania „nowego człowieka” za pomocą mody okazała się ostatecznie projektem na wskroś utopijnym, bazującym na sztucznie wymyślonych podstawach. Skutkiem instrumentalnego wykorzystywania mody było tworzenie wzorów nieciekawych, a w konsekwencji opór wobec promowanych modeli i poszukiwanie atrakcyjniejszych form w modzie zachodniej. Krytyka pierwszego okresu mody socjalistycznej, zapoczątkowana po 1956 r., rozpoczęła dyskusję na temat dalszego jej rozwoju. I mimo że władze do końca trwania PRL starały się wpływać na obowiązującą modę, to nie powtórzono już projektu stworzenia ubioru dla „nowego człowieka”.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Tyrmand L., *Dziennik 1954*, Warszawa 1996.

### OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

Boćkowska A., *To nie są moje wielbłądy. O modzie w PRL*, Wołowiec 2015.

Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży*, Warszawa 2006.

Mazur M., *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.

Pelka A., *Z [politycznym] fasonem. Moda młodzieżowa w PRL i NRD*, Gdańsk 2013.

Reszke I., *Społeczne problemy wzornictwa odzieży*, Warszawa 1973.

Szanter S., *Socjologia kobiety*, Warszawa 1948.

Szydłowska A., *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, Warszawa 2019.

Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.

Williams D., Sołtyś G., *Modny PRL*, Warszawa 2016.

### ARTYKUŁY NAUKOWE

Blecharczyk K., *Ciało w służbie socjalizmu. Cieleśność i życie intymne w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Związku Radzieckiego*, „Tematy z Szewskiej” 2015, nr 2.

Grzybowski R., *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2018, nr 4.

Pasewicz-Rybacka M., *Communists and bikini boys. The struggle for a proper look in the People's Poland*, „Contemporanea. Rivista di storia dell' 800 e del' 900” 2017, nr 4.

### SŁOWNIKI

Słownik Języka Polskiego PWN, t. 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1999.

### PUBLICYSTYKA

Amy, *Prostota i harmonia*, „Moda i Życie” 1950, nr 1.

Baranowska J., *Gdy moda zesza na bezdroża*, „Moda i Życie Praktyczne” 1948, nr 13.

Chłopek M., *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, Warszawa 2005.

Dobrzański W., *Rzemiosło krawieckie na przełomie*, „Postęp Krawiecki” 1950, nr 7/8.

Dobrzański W., *Zarys budowy ciała ludzkiego*, „Postęp Krawiecki” 1951, nr 3.

Dziekońska-Kozłowska A., *Moda kobieca XX wieku*, Warszawa 1964.

Fuchs J., *Zagadnienia odzieży ze strony konsumenta*, „Odzież” 1950, nr 9.

Grabowska A., *Kilka słów o estetyce odzieży ciężkiej*, „Odzież” 1952, nr 12.

K., *Jak należy obsługiwać klienta*, „Postęp Krawiecki” 1952, nr 2.

K. Ch., *Rozważania o modzie*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do Odzieży” 1958, nr 11–12.

ka-ja, *Moda i „moda”*, „Moda i Życie” 1951, nr 29.

M.S., *Dwie mody*, „Moda i Życie Praktyczne” 1949, nr 2.

- Palmirska J., *Przesłanki kształtujące formę odzieży młodzieżowej*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do Odzieży” 1954, nr 9.
- Reindl T., *Główne kierunki rozwoju prac naukowo-badawczych I. W. P. w Planie 6-letnim*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do Odzieży” 1953, nr 2.
- Reindl T., *W sprawie mody*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Dodatek do Odzieży” 1953, nr 9.
- Szrejbrowski K., *Kiedy krawiectwo jest sztuką*, „Postęp Krawiecki” 1952, nr 3.
- Telakowska W., *Uwagi na marginesie zagadnień „mody”*, „Odzież” 1952, nr 11.



### Fashion as a tool for shaping the identity of the „New Man” in the policy of the Polish communist authorities during the Stalinist period

Fashion is not only a popular aesthetic expression in clothing at a particular time, place and in a specific context, but is also a reflection of artistic, sociological, moral and current political and economic problems. As it is rooted in a specific tradition and can be a medium of certain values, the process of its creation is sometimes the subject of interest of entities that would like to influence its message.

The mechanism of molding the worldview and identity of individuals and social groups through fashion was used after the Second World War by the Polish communist authorities. Just like everyday behavior, activities and attitudes, also the appearance of citizens was supposed to be subordinated to top-down guidelines, demonstrating the identification of individuals with new values. The regime’s intention was therefore to develop the perfect outfit for the socialist “New Man”. To this end, the concept of socialist fashion was implemented. It was uniform, practical, rational, and at the same time strictly controlled by top-down rules and dependent on a centrally controlled economy and propaganda requirements. Theoretically, it was a response to the needs of the new society, but in fact its main task was to transform the identity of citizens: negation of pre-war and Western trends was to discourage the „old” capitalist system, introducing socialist own patterns to give a sense of community, and promotion of modest and indistinct clothing –to reflect social equality. The emphasis on simplicity and egalitarianism of fashion clearly indicated that the appearance of the socialist citizen and his external transformation, expressed in a different way of dressing, was actually perceived by the authorities as a demonstration of an internal transformation towards a „New Man”.

**Keywords:** fashion, socialism, „New Man”, Stalinist period